

W TYM NUMERZE:

Mikołaj już jedzie do nas...	1
Zimowe klimaty	2
Dla tych, którzy oddali życie...	3
Adwent, czyli przyście...	4
Wieńce adwentowe	5
Mikołaj, ale bez sań...	6
Być świętikiem to jest coś...	7
Nowiny, nowinki...	8
Nowiny, nowinki c.d.	9
Kowalskiego „nauka na luzie”	10
Zimowe przysłowia O wigilii pewnego skąpca	11
Czy wiesz, że? Zasłyszane... Podłuchane...	12

Zespół Redakcyjny:
Beata Sekular
Renata Jasiak
Martyna, Darek
Nasz e-mail:
gazeciaki5@interia.pl

Sygnaly

Nr XLII listopad – grudzień 2014

Mikołaj już jedzie do nas...

Już końcówka jesieni! Mamy wszyscy nadzieję na śnieżną zimę, choć nie wiem czy w końcu nadejdzie. Jedno wiem, Boże Narodzenie o nas i tak nie zapomni. Nie ma się co bać. A wy jakie macie odczucia związane z tym świętem? Przypominam, że szukamy redaktorów. Co prawda, nikt nam za redagowanie gazetki szkolnej nie płaci, ale najlepszą zapłatą będzie Wasz odzew na nią. Tak więc wciąż liczymy na Was. W tym numerze m.in. znowu „pogawędzi” sobie pan Kowalski, zamieszczamy też wywiad ze świętym Mikołajem oraz więcej informacji o tradycjach związanych z nadchodzącymi świętami.

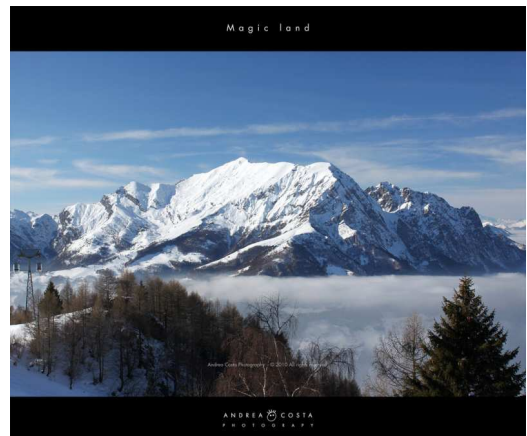


Dziennikarz X



Zimowe klimaty

Brr! Zimna ta zima, ale taka ma być. Oto parę fotek zimy, jakiej jeszcze nie doświadczyliśmy.



Darek

Dla tych, którzy oddali życie...

Nie zawsze w naszej ojczyźnie mogliśmy się rozkoszować pokojem. Wiecie z kart historii, że był taki czas, iż na ponad sto lat straciliśmy niepodległość. Co prawda walczyliśmy o nią w powstaniu listopadowym i styczniowym, lecz dopiero 11 listopada 1918 roku odzyskaliśmy wolność, utraconą w wyniku rozbiorów. Nasi żołnierze dzielnie walczyli, przelewając swą krew, abyśmy my mogli żyć w pokoju. Proces odzyskania niepodległości był długotrwały i rozpoczął się 5 listopada 1916 roku wydaniem aktu gwarantującego powstanie Królestwa Polskiego w bliżej nieokreślonych jeszcze granicach. 12 września 1917 obowiązki głowy państwa przejęła Rada Regencyjna, która 11 listopada 1918 roku przekazała Józefowi Piłsudskiemu władzę wojskową a 12 listopada misję tworzenia rządu. Dzień 11 listopada ustanowiono świętem narodowym w 1937 roku. Jednak po II wojnie światowej obchody zostały zakazane i przywrócono je dopiero w 1989 roku.

Tradycją już jest, że w naszej szkole także uroczyste obchodzimy to święto. W tym roku uczniowie z klas IV-VI przygotowali montaż słowno - muzyczny. Mogliśmy usłyszeć takie piosenki jak „Piechota” czy „Pąki białych róż”, które dla mnie brzmią bardzo nostalgicznie (trochę się tu rozmarzyłem). Zarówno uczniowie jak i nauczyciele wykonali kawał dobrej roboty. Bardzo mi się podobało to, że uczniowie śpiewali razem z nauczycielami - taki mały chór ek między pokoleniowy. Był to jeden z tych momentów, kiedy poczułem, że nasza szkoła to jedna wielka rodzina. Gratuluję jeszcze raz wszystkim uczniom jak i pani Dorocie Melnyk, Pani Małgosi Jabłońskiej, ponieważ uczniowie klas IV-VI pod ich kierunkiem pięknie wywiązali się ze swego zadania.



Adwent, czyli przyjście...



Do tej pory wiele w naszej gazetce rozpisywaliśmy się o zwyczajach bożonarodzeniowych. W tym artykule chcielibyśmy jednak napisać Wam co nieco o okresie poprzedzającym to rodzinne święto, czyli o adwencie tj. czasie oczekiwania na narodziny Pańskie. Adwent (łac. *adventus* oznacza przyjście) rozpoczyna się 30 listopada i trwa cztery tygodnie. Dawniej w tym okresie należało zakończyć wszystkie prace polowe, by ziemia „odpoczęła”. Milkły wtedy głośne zabawy i muzyka „...– na Podlasiu oznajmiano to <<otrąbiając adwent>> na ligawkach, czyli długich drewnianych trąbach. Spotykano się za to z sąsiadami podczas wspólnych prac domowych, Np.. podskubków, czyli darcia pierza. Ulubionym tematem było wtedy kojarzenie młodych par dlatego na wschodzie nazywano adwent <<czasem swadziebnym>>.

Tak dzisiaj jak i dawniej w adwencie czas poświęca się na przygotowanie do Świąt Bożego Narodzenia. W kościele katolickim obchodzi się roraty, czyli msze św. odprowadzane o świcie (obecnie również wieczorem) ku czci Najświętszej Marii Panny. Wierni udają się na roraty z lampionami lub świecami zwanymi roratkami lub roratnicami jako symbolami Pana Jezusa.

„W dawnej Polsce do ołtarza przystępował najpierw z zapaloną świecą król i osadzał ją na najwyższym lichtarzu świecznika, mówiąc: <<Gotów jestem na sąd Boży>>, drugą świecę stawiał ksiądz prymas od stanu duchownego, trzecią - senator świecki, czwartą - ziemianin, piątą- rycerz, szóstą - mieszczanin, a siódmą chłop, każdy powtarzając to, co powiedział król.”

W okresie adwentu obchodzimy święto trzech popularnych świętych: św. Barbary (4 grudnia) - patronki m.in. górników, św. Mikołaja (6 grudnia) i św. Łucji (13 grudnia).

Podczas obchodów tzw. Barbórki tj. święta górników urządza się „wyzwoliny na rębacza” (co wiąże się z włączeniem do górniczego stanu), połączone ze skakaniem przez łąkę (skórę) i poczęstunkiem fundowanym przez młodzieńców. Św. Barbara jest także patronką flisaków, marynarzy i rybaków oraz wielu innych zawodów, zagrażających nagłą śmiercią.

6 grudnia czcimy św. Mikołaja, który kojarzy nam się współcześnie z rubasznym grubaskiem odzianym w kostium z czerwonego aksamitu, obsyty białym futerkiem, wysokie, czarne buty i pas, którym potrząsa pozdrawiając dzieci tubalnym śmiechem. Często nie pamiętamy, iż św. Mikołaj był biskupem Miry z cesarstwa wschodniorzymskiego. Przychodzi on do dzieci dwa razy w roku tj. w Mikołajki, czyli 6 grudnia i w Wigilię 24 grudnia (choć 24 grudnia w domach może gościć także Jezusek lub Gwiazdor). Do dziś zachował się interesujący zwyczaj związany z 6 grudnia, czyli tzw. Mikołaje Beskidzkie praktykowany w Beskidzie Śląskim. Polega on na tym, że po wsiach chodzą dwie grupy przebierańców - biała i czarna. Biali to dobre charaktery zaś czarni oczywiście złe. Wszyscy ochoczo dowcipkują, śpiewają, choć w swawolach przodują czarne charaktery.

13 grudnia obchodzone jest inne święto adwentowe tj. dzień św. Łucji wiążący się dawniej z rytualnym „powitaniem światła”. „W Skandynawii znane są pochody dziewcząt niosących na głowach wieńce z zapalonymi świeczkami, a w Polsce ostało się powiedzenie:<<Św. Łuca dnia przyrzuca>>.”

Do dziś jest u nas praktykowany zwyczaj ustawiania w kościele (rzadziej w domach), w widocznym miejscu wieńca adwentowego z czterema świecami zapalany mi kolejno z nadchodzącymi tygodniami adwentu.

Artykuł napisany w oparciu o książkę „Święta w polskim domu”, dostępną w bibliotece szkolnej.



Redakcja

Wieńce adwentowe

Jednym ze zwyczajów związanych ze świętami Bożego Narodzenia jest wieszanie na drzwiach domów świątecznych wieńców. Wieńce te są bardziej charakterystyczne dla adwentu, czyli czasu poprzedzającego Boże Narodzenie. Kształt wieńców adwentowych symbolizuje nadzieję na odnowienie. Gałęzie jemioły, cisu czy ostrokrzewu, z których się je najczęściej wyplata, jak dawniej wierzono, mają moc chronienia przed złymi siłami. Jednak nawet bezlistne gałęzie nie są pozbawione mocy, gdyż „zapowiadają urodzaj i symbolizują życiodajne siły”. Dzisiaj wieńcami czasem dekoruje się także stoły, umieszczając w nich cztery świece, zapalane kolejno w następujących po sobie tygodniach adwentu - świece wskazują na gwiazdę zapowiadającą narodzenie Chrystusa. „I świeca symbolizuje przebaczenie przez Boga nieposłuszeństwa Adama i Ewy wobec Niego. Świeca zapalana w II niedzielę adwentu stanowi symbol wiary patriarchów Narodu Izraelskiego jako wdzięczność za dar Ziemi Obiecanej. III z kolei świeca odnosi się do radości króla Dawida, który celebrował przymierze z Bogiem. Zaś ostatnia świeca symbolizuje nauczanie proroków, głoszących przyjście Mesjasza”.

Zwyczaj dekorowania domów wieńcami zapoczątkował ewangelicki nauczyciel i pastor Johann Hinrich Wichern, prowadzący w Hamburgu szkołę-przysięgę dla sierot.

„Razem z wychowankami w I niedzielę adwentu zapalił pierwszą świecę adwentową umocowaną na drewnianym kole o średnicy 2 m, by wytworzyć nastrój skłaniający do modlitwy. Następne, mniejsze dwadzieścia cztery świece podopieczni zapalali każdego dnia do Wigilii, gromadząc się na wieczorny śpiew i modlitwę. Początkowo zielenią ozdabiano ściany. Z czasem drewniane koło przystrojono gałęziami jodły. W 1860 roku Wicherna przeniesiono do Berlina. Odchodząc zmniejszył liczbę świec do czterech.” W Polsce wieńce adwentowe zaczęły pojawiać się od 1925 roku.

„Na terenie Warmii i Mazur w I niedzielę adwentu robiono z choiny wianek i przystrajano czerwonymi wstążkami. Następnie umieszczano na nim świeczkę. Po czym zawieszano go pod sufitem. W każdą niedzielę dodawano świeczkę. Czasem wieniec adwentowy zdobiły wstążki różnych kolorów.” Oto 4 propozycje wieńców adwentowych jakie można wykonać samemu:



Wieniec adwentowy z klasycznymi białymi świecami i srebrnymi bombkami.



Wieniec adwentowy inny niż wszystkie: jego podstawę stanowi worek jutowy, a obok świec i bombek udekorowano go orzechami i ciasteczkami



Wieniec adwentowy: gałązki igliwia, cztery świece, czerwone kokardki i szyszki.



Nowoczesny wieniec adwentowy nie musi zawierać elementów roślinnych.

Mikołaj, ale bez sań...

Pamiętacie, jakiś czas temu robiłem wywiad ze św. Walentym. Teraz jeszcze jeden biskup św. Mikołaj, nie ten ten



Więc start:

- Przepraszam Mikołaju, że przeszkadzam, masz pewnie sporo pracy.
- Ee... tam, nie tak dużo, zresztą zdążyłem przywyknąć, w końcu rozdaję prezenty cały rok.
- Cooo?
- Mam pomocników, a jeśli ktoś czyni dobro z serca, to może nawet ujeżdżać strusia.?!
- Mam parę pytań..
- Mów.
- Byłeś biskupem. W jakim mieście?
- W Mirze .
- Miło wiedzieć. No, a co z tymi reniferami?
- W 1823 roku Clement Clarke Moore napisał wiersz „Noc wigilijna”, w którym ten sympatyczny grubasek, za którego mnie biorą, przybywa saniami zaprzężonymi w renifery z bieguna północnego, wkrótce przyjęło się to do tradycji.
- Ach tak?
- Właśnie tak.
- Następne pytanie -czemu Laponia?
- Gwiazdka jest zimą, a grubasek chodzi w zimowych ubraniach.
- Ile czasu utrzymuje się już ten bardziej czerwony Mikuś?
- Będzie to już lat 84 z kawałkiem, ale w niczym mi ten image nie przeszkadza, a nawet go lubię.
- A skąd czerwona czapeczka i czerwony płaszcz?
- 1 stycznia 1881 w „Harper's Weekly” amerykański karykaturzysta Thomas Nast opublikował ilustrację, na której rozdaje prezenty żołnierzom biorącym udział w wojnie secesyjnej. Wtedy po raz pierwszy pojawia się w elfiej czapeczce zamiast mitry. Obecny mój wizerunek spopularyzowano dopiero w 1930 roku, a zrobił to koncern Coca-Cola dzięki reklamie napoju stworzonej przez amerykańskiego artystę, Freda Mizena.
- Dziękuję serdecznie za wywiad!
- Ho! Ho! Ho! Nie ma za co!



Być świetlikiem, to jest coś...

Jak co roku w świetlicy szkolnej odbyło się uroczyste „Pasowanie na świetlika” dzieci, które po raz pierwszy przystąpiły jej progi. Uroczystość przygotowały panie Renata Jasiak i Aneta Gajcy. Jej celem było wprowadzenie najmłodszych do grona „świetlików”. Pomieszczenie świetlicy zostało pięknie udekorowane, by dzieci mogły się poczuć jak mile widziani goście.



Impreza rozpoczęła się od powitania jej uczestników i pięknej recytacji okolicznościowych wierszy przez dzieci, które przygotowały panie organizatorki. Na tym niezwykle m spotkaniu nie zabrakło też konkursów, które rozbawiły gromadę pasowanych na świetlika. Dzieci mogły min. popisać się swoimi umiejętnościami właściwego kojarzenia podanych informacji, rozwiązując wcześniej losowane zagadki. Po wysiłku umysłowym nadszedł czas na zabawę ruchową sprawdzającą, czy dzieci potrafią się bawić.

Mali goście dostali papierowe serwetki i musieli trzymając je rytm muzyki. Gdy serwetka kać, aż koleżanka, czy kolega trzeba było podziękować, a to z przyjemnością”. Następna próba sprawności. najszybszym ubraniu się w cie-



stepnie dzieci przeszły próbę



Kopciuszka, polegającą na rozdzielaniu ziarenek słonecznika i soi. Wreszcie małe świetliki stanęły do konkursu jak najszybszego zatemperowania kredek. Uczestnicy zostali także poddani próbie smaku rozpoznając produkty spożywcze przy pomocy zmysłu smaku, próbie śmiechu tj. wypicia z uśmiechem wody z



cytryną, wreszcie próbie języka, trudnych wyrazów. Ostatnią próguliną świetlicy polegający nych zdań są prawdziwe, a które czas na kulminacyjny punkt uroczystości dokonanej przez panie: Renatę. Za uczestnictwo w konkursach w postaci rożków z cukierkami. delektować się wymyślnymi posłodkami pianek, które zatknięto nych na świetlika przebiegało w bardzo chętnie uczestniczyły w czerpiąc satysfakcję z tego, że zostały przyjęte do świetlicowej gromady.



bą był sprawdzian znajomości rena odgadywaniu, które z usłysza-fałszywe. Po konkursach nadszedł czystości - pasowanie na świetlika Jasiak i Alinę Karczewską. dzieci otrzymały słodkie nagrody Uczestnicy imprezy mogli także częstunkiem w formie żelków i w połówki jabłek. Święto pasowa-pelnej radości atmosferze, dzieci konkursach, dobrze się bawiąc i

Nowiny, nowinki....

- W dniach 02-05 listopada 2014 r. odbył się cykl spotkań z autorką książek dla dzieci, takich jak: Motyle są tutaj na chwilę, Robaki nie robią draki i Na gady nie ma rady. W spotkaniu uczestniczyli uczniowie klas nauczania zintegrowanego.

Zajęcia miały charakter warsztatowy. Uczniowie z zainteresowaniem słuchali fragmentów książek czytanych przez pisarkę Izę Niewiadomską-Labiak oraz rozwiązywali zagadki o treści przyrodniczej. Następnie rzeźbili w glinie oraz malowali postacie z książek. Na zajęciach panowała miła, radosna atmosfera. Każde dziecko otrzymało książkę z autografem pisarki.



- 7 listopada 2014 r. w auli Zespołu Szkół w Pasłęku na zaproszenie Towarzystwa Pomocy LO w Pasłęku oraz Dyrekcji szkoły spotkała się młodzież szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, by walczyć o uznanie i nagrody w największej muzycznej imprezie naszego powiatu.

Uczniowie wykonywali piosenki w języku angielskim, włoskim, rosyjskim, francuskim i japońskim, a ich zmaganiom uważnie przyglądało się jury w składzie: przewodniczący – rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Elblągu p. Marek Murdzia, członkowie: panowie Robert Furs (muzyk, instrumentalista i dyrygent chóralki) i Bartosz Krzywda (kompozytor, aranżer, producent muzyczny i pianista), a także sekretarz jury z ramienia organizatora imprezy p. Elżbieta Czerska. W tym roku w imprezie udział wzięli uczniowie z

Pasłęka, Elbląga, Młynar, Miłakowa, Nowakowa, Gronowa Elbląskiego, Gronowa Górnego i Ornety. Wykonanych zostało w sumie 46 piosenek w dwóch kategoriach: wykonawcy indywidualni i zespołowi (w tym duety). Jury postanowiła wynagrodzić następujących wykonawców w kategorii szkoły gimnazjalne wykonawca zespołowy:

I miejsce zajął duet: Maja Mackiewicz i Bartosz Furman (Gimnazjum nr 1 w Pasłęku) z piosenką Johna Legend „All of me”,

II miejsce – duet: Karolina Mucha i Jakub Milczanowski (Gimnazjum w Miłakowie) z piosenką Pink & Nate Ruess – „Just give me a reason”,

III miejsce – duet: Kacper Lewandowski i Karolina Antoniak (Gimnazjum nr 1 w Ornecie), którzy wykonali utwór Imagine Dragons „Radioactive”.

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom, szczególnie Karolinie i Kubie i liczymy na kolejny sukces w XIII Edycji Konkursu!



- 21.11. w Miejskim Domu Kultury w Morągu odbył się XVII Rejonowy Festiwal Piosenki Czerwonokrzyskiej. Zespół muzyczny z naszej szkoły - „Zagazowani” w składzie: Karolina Mucha - wokal, Barbala Bertel - gitara elektryczna - Aleksandra Miazga - gitara basowa i Jakub Milczanowski - perkusja wystąpił z piosenką grupy Perfect „Wszystko ma swój czas” i zajął II miejsce w konkursie. Gratulacje!

Nowiny, nowinki c.d.



- Dnia 27.11.2014 r. w naszej szkole odbyła się zabawa andrzejkowa. Wspólne tańce na sali gimnastycznej prowadzone pod kierunkiem instruktorów z Centrum Tańca Wasilewski – Felska poprzedziły wróżby przygotowane przez nauczycieli, rodziców i uczniów klas I – III SP. Wszystkie dzieci z klas młodszych wraz z uczniami z Filii w Boguchwałach wspaniale się bawiły.



- Dnia 8 grudnia odbył się w Przedszkolu konkurs recytatorski. Uczestniczące w nim przedszkolaki pięknie deklamowały wiersze związane z nieuchronnie nadchodzącą zimą, Mikołajem i świętami Bożego Narodzenia. Uczestnicy konkursu byli podzieleni na kategorie wiekowe. Mogliśmy zatem podziwiać 3-4 latki, 5-latki oraz 6-latki z kilku grup. Całość prowadziła pani Jadwiga Świtaj zaś w jury konkursowym zasiadały panie: Aneta Gajcy i Beata Sekular wspierane dzielnie

zaprośzonego na imprezę św. Mikołaja. W przerwie podczas obrad jury dzieci przepięknie śpiewały piosenki o tematyce świątecznej, wesoło płasząc w rytm muzyki. Ponieważ dzieci pięknie przygotowały z pomocą swych pań swój występ, jury miało twardy orzech do zgryzienia i wyróżniło kilka osób z każdej grupy wiekowej, zachęcając szczególnie tych nieśmiałych i mających tremę do brania częstszego udziału w tego typu imprezach.

- Dnia 10.12.14r. na drugiej godzinie lekcyjnej odbył się festiwal dla klas II SP zorganizowany przez grupę Dreams & Teams. Dzieci pokonując 6 różnych konkurencji świetnie się bawiły. Na imprezę zostały zaproszone wychowawczynie klas biorących udział-pani Maria Maciołek, pani Beata Martyniak, dyrektor szkoły pan Mariusz Jabłoński oraz pielęgniarka-pani Marzena Brzuzewska a wszystko odbyło się pod nadzorem pani Krysi Szydłowskiej oraz pani Aliny Dobrowolskiej.
- Dnia 11 grudnia klasy 1 gimnazjum miały okazję wyjechać na przedstawienie teatralne pt. „Opowieść Wigilijna” na podstawie utworu Karola Dickensa do teatru im. Aleksandra Sewruka w Elblągu. Przedstawienie zachwycało grą aktorską i przemawiającą do wyobraźni scenografią. Gimnazjaliści mieli okazję porównać tekst literacki ze sztuką wystawioną na scenie.



Kowalskiego „nauka na luzie”

No ,hej geniusze! Teraz trochę o tym, czym różnią się między sobą osady atmosferyczne.



Najpierw szron, który pojawia się przeważnie na trawie. Co ciekawe, jest to zwyczajnie zamrożona rosa.



Szadź, czyli lodowe igielki, pojawiające się na drzewach, to mój ulubiony osad. „Jest to osad lodu powstający przy zamarzaniu małych, przechłodzonych kropelek wody (mgły lub chmury) w momencie zetknięcia kropelki z powierzchnią przedmiotu lub już narosłej szadzi. Składa się ze zlepionych kryształków lodu narastających grubości. Osad może powodować ich łamanie się.”



tałków lodu narastających grubości. Osad może powodować ich

O mateniko! Woda przekształciła się w lodowe klejnoty!



Teraz gołoledź - to osad w postaci gładkiej, równej, przezroczystej warstwy lodu, pokrywającej podłoże. Powstaje wtedy, gdy deszcz (lub mgła) opada na podłoże o temperaturze niższej od zera. Spadające kropelki rozplývają się i zamarzają. Do gołoledzi najczęściej dochodzi wtedy, gdy po mroźnej i suchej pogodzie przychodzi ocieplenie, przynoszące również opady lub zamarzania cienkiej warstwy wody, pokrywającej powierzchnię. Jest to zjawisko bardzo groźne, zwłaszcza dla użytkowników dróg i chodników. Więc uwaga!!!

Zachęcam do wysyłania swoich propozycji do tego działu na adres e- mail gazeciaki5@interia.pl w temacie należy wpisać „luznauka”, bądź przynieść propozycję zapisaną na kartce do szkolnej biblioteki. Należy wpisać tylko temat, a nie całą treść artykułu.

Zimowe przysłówia



Zaczerpnięte ze strony Głos GILA



O wigilii pewnego skąpca



Scrooge i Bob Cratchit

Smętny Dick napisał wiele pięknych dzieł, między innymi „Opowieść wigilijna” - uczniowie klasy 1 gimnazjum na pewno słyszeli (nie ludzę się, że czytali) o tej lekturze.

Otóż na początek plejada niektórych głównych postaci: duch minionych wigilii, duch teraźniejszej wigilii, duch przyszłych świąt Bożego Narodzenia, duch Marleya - współnika głównego bohatera książki Ebenezera Scrooge'a, Fred - jego siostrzeniec, Bob Cratchit i jego synek - mały Tim.

Główny bohater lektury, Ebenezer Scrooge, był kupcem, słynącym ze swego skąpstwa, którego współnik Marley zmarł i skazany został na niezwykle bolesną pokutę. Po 7 latach od swej śmierci Marley nawiedza Scrooge'a, aby go powiadomić o niewesołym losie jaki go czeka, jeśli nie zmieni swego postępowania. Zapowiada też wizytę trzech widm. Pod wpływem wspomnień przywoływanych przez na-

wiedzające go duchy, stary kupiec zaczął się zmieniać. Szczególnie wstrząsnęła nim możliwa śmierć małego Tima oraz widok własnego grobu. O zmianach jakie zaszły w postępowaniu głównego bohatera „Opowieści wigilijnej” możecie

się przekonać, sięgając po książkę. Zachęcam do przeczytania i wypożyczenia - niezwykle nastrojowa i skłaniająca do zadumy opowieść, doskonała na Boże Narodzenie.

Darek

Czy wiesz, że?



Dlaczego ubieramy choinkę?

Tradycja ozdabiania drzewka jest równie stara, co sam zwyczaj jego ścinania. Początkowo choinkę przystrajano jabłkami, aby przypominało rajske drzewo. Tradycyjnymi ozdobami są też te wykonane z papieru, słomy oraz ciastka, pierniczki i orzechy. Każda ozdoba ma przypisaną jej tradycyjną symbolikę, której współcześnie już nie jesteśmy świadomi. Ozdoby w kształcie gwiazd były odwołaniem do Gwiazdy Betlejemskiej, która miała być błogosławieństwem dla rodziny i wyznaczać właściwą drogę. Papierowy łańcuch oznacza węża kuszącego Ewę i jest symbolem grzechu, a elementy słomiane nawiązują do ubogiej stajenki. Ważne jest też światło, czyli lampki choinkowe, odwołujące się do Światłości Świata, czyli narodzonego właśnie Chrystusa. Współcześnie popularne bombki są produkowane od 1847 r.

Zaczerpnięto ze strony: mowimylak.pl

Martyna

Zasłyszane... Podслuchane...

„Przeżywamy dziś na nowo tajemnicę Bożego Narodzenia: również dla ludzi naszego czasu rodzi się to Dziecię, niosące światu zbawienie, a wszystkim ludziom radość i pokój. Wzruszeni stajemy przed szopką, aby wraz z Maryją spotkać Oczekiwanego przez narody, Odkupiciela człowieka. (...) Z betlejemskiej groty płynie dziś nagłające wezwanie, by świat nie ulegał podejrzliwości, nieufności, zniechęceniu, nawet jeśli tragiczne zjawisko terroryzmu potęguje niepewność i lęk. Wierzący wszystkich religii ludzie dobrej woli są wezwani do budowania pokoju przez odrzucanie jakiegokolwiek formy nietolerancji i dyskryminacji ...”.



Orędzie Jana Pawła II na Boże Narodzenie z 2002 roku

Redakcja